

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 67

Warszawa, czwartek 23 sierpnia 1951 r.

Cena 45 gr

Królikowska rewelacją w dysku 2 mecze Polska-Rumunia w koszykówce CZTERECH PIŁKARSKICH FINALISTÓW SPARTAKIADY



Radośnie defilują LZS-y w dniu swych mistrzostw lekkoatletycznych

Foto K. Osmański

Wrażenia z Berlina

Wspaniała organizacja i szczerą, prawdziwą przyjaźń

We wtorek 21 bm. w Akademii WF w Warszawie odbyło się powitanie powracających z Berlina uczestników XI Akademickich Mistrzostw Świata — lekkoatletów, pływaków, gimnastyków i kolarzy. Przybyłych powitał wiceprezident GKKF Minecki.

W imieniu zawodników lekkoatletów Lewandowski podziękował władzom sportowym za umożliwienie młodym sportowcom polskim wzięcia udziału w Igrzyskach Akademickich.

Następnie zabrał głos rektor AWF Kosman, który podkreślił m. in. doskonałą postawę polskiej ekipy sportowej na Festiwalu.

Wrażenia z Berlina... Naprawdę trudno je sprecyzować. Bo cokolwiek by się nie powiedziało, wszystko brzmi jakoś banalnie, zwyczajnie. Np. jestem szczęśliwy, że miałem możliwość uczestniczenia w berlińskich Igrzyskach w roli obserwatora, a nie potrafię mocniej tego określić jak po prostu „jestem szczęśliwy”.

Nasz znakomity narciarz, Stefan Dziedzić, młody skoczek, chwycił — powiedział wiele i chciałby wybrać te najważniejsze sprawy. I wszystkie okazują się ważne: i proste a serdeczne powitanie przez młodzież niemiecką już od granic kraju, i wspólne spotkania, wspólne starcia i wymiana doświadczeń, i nieporadne zabawy czasem i skomplikowane przez różnorodność

języków rozmowy i wspaniała organizacja zawodów i troskliwość okazująca na każdym kroku i wspólne manifestacje... — Gdybyście mogli widzieć np. manifestację młodzieży na zakończenie III Złotu. Takiego widoku naprawdę nie zapomina się. Tysiące młodych dziewcząt i chłopców maszerowało na plac Marksa i Engelsa, dzwoniąc i śpiewając z południa i z północy, ze wschodu i zachodu, radosnych, rozemnianych, silnych i promiennych wiarą w zwycięstwo Pokoju.

A potem za Enrico Berlinguere, przewodniczącym SFMD, uroczyste i w skupieniu młodzi ludzie ze wszystkich krajów kuli ziemskiej powtarzali tekst ślubowania:

„My, 2 miliony chłopców i dziewcząt ze 101 krajów świata, przedstawiciele najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i wiar, przybyliśmy do Berlina na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, by wobec całej ludzkości uroczyście oświadczyć, że niezłomną wolą młodej generacji wszystkich krajów i narodów i jej najlepszym życzeniem jest utrzymanie pokoju i wywołanie lepszej przyszłości.

Jesteśmy świadomi tego, że świat stoi w obliczu poważnej groźby nowej wojny, że wrogowie pokoju czynią wszystko, co w ich mocy, by zakłócić przyjaźń i stosunki między narodami. Wrogowie pokoju rozpętali niepożądany wysięg zbrojeń, a w niektórych krajach przeszli oni do otwartych aktów agresji.

Jesteśmy świadomi tego — że młodzież będzie pierwszą ofiarą katastrofy wojennej! — że przygotowania wojenne w katastroficzny sposób pogarszają warunki życia młodej generacji!

— że od naszej jedności zależy aktywny udział młodej generacji we wspólnym walce o pokój i w walce o lepszą przyszłość! — że musimy głęboko przekonać, że istnieje niezłomny środek do zapobieżenia nowej wojnie! Polega on na tym, by powstrzymać zbrojenia i zawrzeć pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wracamy do swych krajów, pełni entuzjazmu na myśl o niezapomnianych dniach Światowego Złotu, o dniach, które stały pod znakiem szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Wracamy do swych domów bardziej niż kiedykolwiek przekonani o tym, że siły pokoju odniosą zwycięstwo.

My, uczestnicy III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zagrażającego ludzkości oraz z naszej odpowiedzialności we wspólnym walce o pokój — składamy w imieniu wielu milionów pokój milujących młodych ludzi wszystkich krajów uroczyste ślubowanie:

ZE WSZYSTKICH SIŁ WALCZYĆ BĘDZIEMY O ZAPOBIEŻENIE NOWEJ WOJNY

O ZDEMASKOWANIE I POKRZYŻOWANIE PLANÓW WROGÓW POKOJU I LUDZKOŚCI

O POWSTRZAMIANIE WYŚCIGU ZBROJEŃ I POLEPSZENIE WARUNKÓW ŻYCIA MŁODZIEŻY

O WZMOCNIENIE PRZYJAŹNI I POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY NARODÓW I MŁODZIEŻY WSZYSTKICH KRAJÓW

O UTRZYMANIE NASZEJ JEDNOŚCI WE WSPÓLNEJ WALCE O POKÓJ, O WZMOCNIENIE I ROZSZERZENIE NASZEJ JEDNOŚCI, KTÓRA TAK WSPANIAŁY WYRAZ ZNAJĄCĄ NA ZŁOTCIE

O PRZYJACIENIE DO NASZEJ AKTYWNEJ WALKI DALSZYCH MILIONÓW CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

Przysięgamy, że ze wszystkich naszych sił uczestniczyć będziemy w kampanii o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Pakt taki stworzy bowiem podstawy pokojowej współpracy narodów.

W tej uroczystej chwili przysięgamy, że pozostaniemy wierni sprawie pokoju!

Małżeństwo jako obserwator więcej czasu od kolegów startujących w zawodach — opowiada dalej Dziedzić — oglądałem wspaniałe obiekty zbudowane przez młodzież niemiecką na krótko przed Złotem, mogłem ocenić ogrom wysiłku i poświęcenia, z jakim przystąpiła ona do budowy stadionu na przyjęcie gości z całego świata. Basen pływacki ukończył wprost czary.

Dokończenie na stronie 4.

CWIERCFINALY piłkarskiego Pucharu Polski nie dostarczyły żadnej niespodzianki. Zespoły, które uważane były za słabsze, odpadły, do półfinałów weszły Gwardia Kraków, Unia Chorzów, Kolejarz W-wa i Budowlani Chorzów — drużyny zahartowane w bojach, dysponujące doświadczeniem. Niestety, jest jedno generalne zastrzeżenie — naszych piłkarzy. Grają oni, jak wiemy na ogół słabo. Ładne mecze należą do zjawisk rzadko spotykanych. Do ćwierćfinałów wszystkie zespoły szły z wielką trudnością. Były na obozach, trenowały i... znów nie z tego nie wyszło.

Jak głosią meldunki, tylko w spotkaniu krakowskim, to tylko w fragmentach tego spotkania, można było oklaskiwać ładną grę. W trzech pozostałych meczach, zawodnicy bledli siłą na ogół z piłką, a publiczność nudziła się.

Przedstawiciele wszystkich niemal dyscyplin sportowych wykazywały poprawę poziomu. Przed Spartakiadą lekkoatletów i bokserzy, pływaczy i gimnastyków, strzelców i koszykarzy, sówem wszyscy startujący w tej największej imprezie naszego ludowego ruchu sportowego pracowali usilnie, by zademonstrować najwyższy poziom, by bić rekordy. Niestety, piłkarzy w tym gronie nie widzieli. Byli na obozach, ale...

Piłkarze Gwardii Kraków, Budowlanych Chorzów, Unii Chorzów i Kolejarza Warszawa powinną jak najusilniej starać się o „schwytywanie” najwyższej formy właśnie na półfinały i finały Pucharu. Gry te rozegrane będą w ramach Spartakiady, w czasie której przedstawiciele 9 dyscyplin sportowych wykazują jak



Ten młody sportowiec zda na pewno gimnastyczną normę na SPO. Wspinanie się po linie nie sprawia mu żadnych kłopotów. Foto CAF — Jarochoński

Wielkie mistrzostwa w małym Aleksandrowie

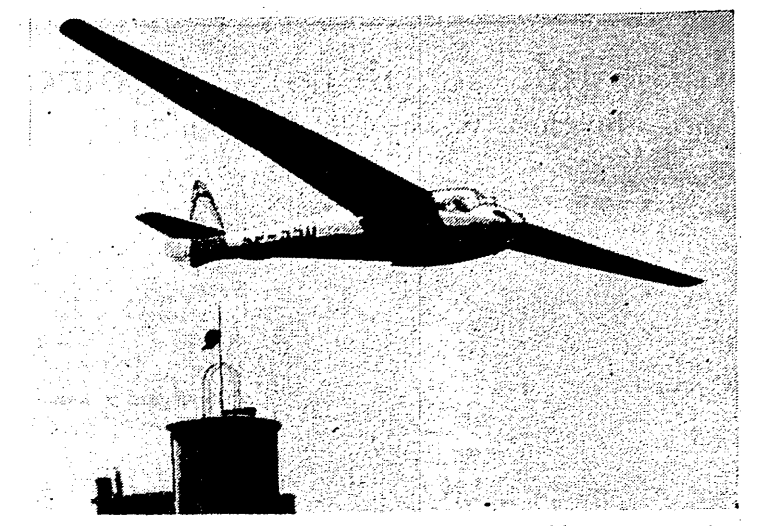
KEDYS, w przyszłości można się będzie zastanawiać czy Ogólnopolskie Mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych miały się odbywać w siołeczku lub w miasteczku wiejskich, czy też w miastach miejskich. Teraz, nie ulega wątpliwości, że dobrze się stało, iż pierwsze mistrzostwa odbyły się w niewielkim miasteczku powiatowym — Aleksandrowie Kujawskim.

Dobrze, gdyż były one pierwszą próbą sportowców, wielkich, pierwszym ich egzaminem zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. Pierwsze próby robić trzeba u siebie, na swoim terenie, a zgodzić się trzeba, że dla LZS-ów własnym terenem jest powiat, z którym bardziej się one związane niż z województwem lub Warszawą.

Po każdym zakończonych mistrzostwach, po każdej większej imprezie, dobrze jest zrobić bilans, zawierający ocenę, zawierający plusy i minusy, wykazujący błędy i wskazujący drogi poprawy. Bilans jednak centralnych mistrzostw wsić ulać należy nieco inaczej.

JEZELI chodzi o wyniki — nie jest nadzwyczajny. Przeciwnie, czasy i odległości osiągnięte przez najlepszych sportowców wielkich są raczej kiepskie, ale w tej imprezie nie o to chodziło. Jej znaczenie i punkt, z którego należy ją oceniać, wychodziło daleko poza ocenę techniczną — sportową, która w tym wypadku nie może i nie powinna być miernikiem. Podstawą musi być

Dokończenie na stronie 4.



Szybownictwo, sport naszej młodzieży szkołą przyszłych pilotów motorowych

W całej Polsce trwa V Tydzień Lotnictwa. W liczne zorganizowane imprezy i pokazy biorą udział tłumy mieszkańców miast i wsi, dając dowód wielkiego zainteresowania się całego społeczeństwa uśpieniami naszego lotnictwa.

Poniżej drukujemy artykuł, który omawia osiągnięcia naszego sportu szybowcowego.

WSPANIALE wyniki bieżącego sezonu naszego ułkrydnego sportu — szybownictwa, wybiegają daleko poza ramy naszych dotychczasowych osiągnięć na tym polu. Bogaty pion rozegranych w czerwcu VIII krajowych zawodów szybowcowych i seria doskonałych wyników, uzyskanych przez młodych pilotów w treningu aeroklubów, postawiły przed nami zadanie: jak w przyszłości, zdobywając warunki do złotych odznak szybowcowych, pełne złote odznaki, a nawet diamenty, przelotem przetrwać w lotniczej prasie zagranicznej.

ZACZEŁO SIĘ W JELENIEJ GÓRZE

Sezon rozpoczął się wprawdzie z pewnym opóźnieniem, bo pierwsze poważniejsze wyczyny wiosenne osiągnięto dopiero w maju. Ale właściwie seria sukcesów szybowcowych ma początek już w zeszłym roku, zorganizowanym przez Ligę Lotniczą na przełomie listopada i grudnia, wyciecznym obozie w Jeleniej Górze.

Na obozie tym, który miał za zadanie wykorzystanie do zdobywania złotych odznak młodych pilotów, którzy w tym czasie byli w Karkonoszach, wzięli udział w zawodach — młodzi szybowcy wykazywali, że trudny ten rodzaj lotów potrafią z powodzeniem wykonać dla swych ambicji i zamiarów sportowych. Zdobycie wówczas 9 złotych odznak do tych odznak oraz pobito 8 krajowych rekordów szybowcowych w różnych kategoriach. Dwa z nich stanowiły wyniki lepsze od rekordów międzynarodowych i zostały uznane przez Międzynarodową Federację Lotniczą (FAL) jako nowe międzynarodowe rekordy w tych konkurencjach.

Udany start na arenie między narodowej w dziedzinie lotów wolowych, stał się dla młodej kadry wyczynowej naszego szybownictwa bodźcem do dalszego atakowania rekordów międzynarodowych. Okres zimowy wykorzystano na staranne przygotowanie teoretyczne i kondycyjne, poświęcając szczególną uwagę przelotom szybowcowym.

SUKCESY WIOSENNE

Nadeszła wiosna, a z nią wspaniałe operacje słońca, wznoszące prądy termiczne, które dla szybowców stanowią siłnik jego maszyn. Wyniki sprzyjających warunków pogodowych nie dały na siebie długo czekać. Już w maju młoda pilotka aeroklubu warszawskiego, Wanda Szemplińska, biła rekord krajowy w przelocie docelowym, przelatując na szybowcu krajowej konstrukcji „Mucha”, odległość 285 km z Warszawy do Krośna.

Wkrótce potem pilot Ryszard Bitner i Andrzej Ziemiński z Aeroklubu Warszawskiego, przełatały skrzydło w skrzydło, bo prawie równocześnie na dwóch

Królikowska rzuca dyskiem 42,31 Blyskawiczne postępy młodej skierniewiczanki

SZCZECIN 22.8 (tel. wł.). — Rewelacyjny wynik w rzucie dyskiem 42,31 m drugi rezultat w historii polskiej lekkoatletyki w tej konkurencji, osiągnęła młoda miotaczka skierniewiczkiego Kolejarza — Królikowska w czasie treningowych zawodów kadry lekkoatletycznej ZS Kolejarz, w Szczecinie.

Królikowska rzucała dość równo. Pokonała ona wielokrotnie reprezentantki Polski Dobrzańska prawie o 4 m Dobrzańska osiągnęła 38,51. Królikowska wygrała także rzut oszczepem, osiągając 33,66.

Wyniki innych konkurencji: 100 m — Wiza — 11,4; 400 m — Majewski 53,2; w dal — Sak — 66,7; w węż — Skupny — 175; dysk — Dunecki — 40,32; oszczep — Glomp — 55,16; młot — Sobiecki — 44,00.

10 NAJLEPSZYCH POLEK W RZUCIE DYSKIEM

46,22 m	Wajsówna	1936
42,31 m	Królikowska	1951
40,31 m	Dobrzańska	1948
40,11 m	Kojakowa	1939
38,86 m	Konopacka	1930
38,69 m	Drzewicka	1948
38,62 m	Konopacka	1928
38,90 m	Walawiczówna	1932
38,18 m	Gachowska	1927
36,75 m	Gachowska	1938

TAJEMNICZY TALENT

— Znaleźliśmy „taką” dyskobolę — powiedział mi przed dwoma laty jeden z kolegów, zginając rękę w łokciu i podnosząc ją na wysokość barku. O jak wiemy, zastępuje słowo „prima”.

— Gdzie, jak się ona nazywa — pytałem.

— Dowiesz się, jak rzuci 40 m — odpowiedział kolega.

— Jest tego wzrostu co my (175cm), silna, chwilowo rzuca 26 m...

Tyle dowiedziałem się — dwa lata temu o wielkim talencie lekkoatletycznym.

W pół roku później wpadłem na ślad.

— W Skierniewiczach znalazłem pierwszorzędny materiał na miotaczka — powiedział mi jednym z zebrań prezesa łódzkiej lekkoatletyki, zapewniając, że nazwiska zapomniał.

ODKRYWAMY KRÓLIKOWSKĄ

Pierwsze lekkoatletyczne zawody w Skierniewiczach i wzięciem już coś niecoś o Królikowskiej. Młoda uczennica

Dokończenie na stronie 2

Dokończenie na stronie 2

Bulakow w swej pierwszej międzynarodowej walce

A NATOL Bulakow po raz drugi zdobył tytuł akademickiego mistrza świata. A jeśli przypomnimy, że Bulakow pokonał w Warszawie Finę Hamalainen — reprezentanta Europy w meczu z Ameryką — zwycięzcę najpiękniejszego wankesa, to łatwo wywnioskować, że Bulakow jest naprawdę młodym mistrzem świata. Warto więc, będzie rzucić okiem wstecz i zobaczyć, jak stał się na pierwsze kroki na ringu.

MOSKIEWSKI cyrk wyglądał tego wieczora odświętnie. Odbryzgi hali dekorowane były flagami fińskimi i radzieckimi. Na arenie ustawiono ring. Na widowni nie można było dopatrzeć ani jednego wolnego miejsca.

— Kto dziś będzie walczył w waszym mieście? — rzucił pytanie ktoś z widów.

— Jasne, pada odpowiedź — oczywiście Sęgalowicz — mistrz ZSRR. Tylko tak doświadczony bokser może reprezentować nasze barwy w meczu międzynarodowym.

— A ja słyszałem, że zastąpi go Bulakow.

— Co wy takie rzeczy opowiadacie. Przecież na taki ciężki mecz nie można wystawić dziecka.

Rozmowa ta toczyła się przy akompaniamencie hymnu młodzieży demokratycznej. Właśnie obie drużyny wchodziły na

wiecz szesnastu lat. „Nie pozwól mu nawet sekundę odpocząć w trzeciej” — a wszystko będzie do brzo.

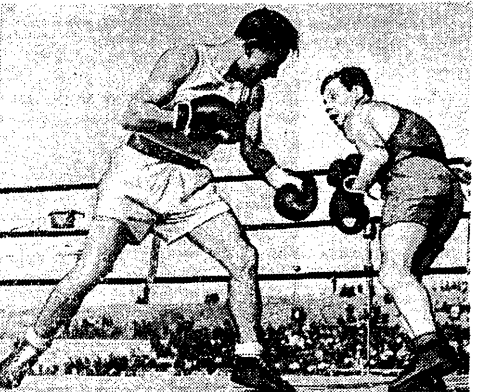
Zdawałoby się, że trener wiele mi nie powiedział. A jednak w głosie jego doszukałem się tyle optymizmu, iż poczułem się bardzo podniecony na duchu. Teraz wiedziałem, że walczy wygram.

W ostatnim starciu bez przerwy i takowałem Finę, który ówczynie był oszołomiony. A gdy zamknął końcówkę gong, obok ringu na tablicy pojawił się mój nazwisko. Zwyciężyłem jednogłośnie.

DLACZEGO DENERWOWAŁ SIĘ...

— Czy denerwowałem się?

Tak, przynajmniej szczerze, byłem do najwyższego stopnia podniecony. Nie dlatego denerwowałem się, iż nie miałem zaufania do swych sił. Przyczyna



Bulakow (z prawej) w zwycięskiej walce z Rumunem Secosanem podczas jubileuszowego turnieju PZB w Warszawie. Foto AR

ring. Za chwilę zaczęły się powitalne uroczystości. Był to pierwszy w 1949 międzynarodowy mecz w Moskwie.

WAGA PIERSZEGO SUKCESU

Spiker wymienia nazwiska bokserów i ich trenerów. Mecz rozpoczyna się pojedynkiem pięciolatek najcięższych. Wiadomo, rezultat pierwszej walki w meczu międzynarodowym ma zawsze wielkie znaczenie. Pierwszą zwycięstwo podnosi na duchu całą drużynę i dodaje sił do dalszych walk.

Tak, pierwszą walkę trzeba wygrać. Z takim postanowieniem wszedł pomiędzy sznurów Bulakow, bo istotnie ten młody bokser dostąpił po raz pierwszy zaszczytu reprezentowania barw radzieckich w meczu międzynarodowym. Bokserzy są już na ringu. Na pierwszy rzut oka widać, że Fin Ljundberg jest wyższy o głowę. Jego rekord to 76 walk, z których 64 wygrał. A Bulakow? Nie może się on pochwalić sukcesami. Jego rekord — to zaledwie kilkanaście walk stoczonych z jego młodymi kolegami. A zatem wszystko przemawia za zwycięstwem doświadczonego Finę.

WSPOMNIENIA PIERSZEJ WALKI

Od tej walki, od tego pierwszego sukcesu, minęło już dwa lata. Ale Bulakow pamięta tę walkę doskonale i niech sam o niej opowie.

— Przed sobą widziałem tylko przeciwnika, na moją całą uwagę. Rywala, którego nie znałem, nie miałem pojęcia o jego wiedzy technicznej, o jego sposobie walki. Wiedziałem tylko jedno, że muszę go pokonać.

Gdy skończyła się druga runda, mój trener Wiktor Pawłow

WDZIĘCZNOŚĆ ZA ZAUFANIE

Odczuwam wówczas wielką wdzięczność do wszystkich tych, którzy mieli do mnie zaufanie i powierzyli mi obowiązki reprezentowania ojczyzny.

Nie wolno mi było zawieść tych wszystkich, nie wolno było zawieść zaufania trenera. Oto dlatego tak bardzo denerwowałem się.

Przez tę szczerą opowieść, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Przed tym szczerą opowieścią, jasno przebiega sylwetka Bulakowa — komunisty, sportowca-patrioty, wychowanego w kraju budującym komunizm.

Bulakow, jak wszyscy radzieccy ludzie, jest niezwykle pracowity. Dowiódł tego w instytucie kultury fizycznej, którego trener kurs ukończył w tym roku. Anatol wkładał w naukę wszystkie swe siły, a jego przełożeni wysoko cenili jego postępy młodego sportowca. Nieustępliwość, dyscyplina, skromność, i wielka żądza zdobywania wiedzy — oto główne zalety charakteru Bulakowa.

Polów szprotek w morzu to też sport

Z notesem reportera na wczasowiskach Bałtyku



Znam takich, którzy z wczasów chcieliby uczynić obóz kondycyjno-treningowy... Nic, tylko sport! My jednak, choć jesteśmy pisemem sportowym, nie przychylamy się do tej koncepcji. Sport jest wspaniałą formą wypoczynku, ale nie jedyną. Jednakże jesteśmy zdania, że każdy zdrowy wczasowicz, bez względu na wiek, powinien otrzymać nieśladawkę sportu w czasie swego urlopu.

Pytanie tylko, czy ta dawka jest obecnie stosowana w dostatecznej ilości i jakości. Problem sportu na wczasach wahał się między dwiema skrajnościami: albo na tamach prasy raz z wielką siłą, raz z mniejszą siłą, albo wcale. W tym drugim przypadku mamy zamiar chwycić za watek... Wybieramy dużo przyjemniejszą formę zapoznania się z problemem: wychodzimy po nadbałtyckich wczasowiskach.

aby nikt nie potrzebował wycelować godzinami aż przyjdzie na niego kolej rozegrania tego jednego seta w siatkówkę.

Zresztą nie chodzi tylko o to, aby budować, ale również o to, gdzie budować. Cóż z tego, że są w Jastarni boiska siatkówki między domami, z dala od plaży i od ludzi.

Krótko: spodziewamy się, że w przyszłym roku przed Domem Zdrojowym w Jastarni będą dwa boiska siatkówki, jedno koszykówki, skocznia w dal, stołki do skoków wzwyż i koło do pchnięcia kula.

JURATA

POZNAŁEM tam pewnego jeźdźcę w średnim wieku, który choć z natury i upodobał sportowcem, unikał na wczasach sportu — jak je nazywał — „szustycznych”.

— A dajcie mi święty spokój z waszą siatkówką, mam je dożyć w Warszawie! Jestem, czy nie jestem na wczasach? — Wyrwał się nam i pokorną prośbą w stronę Jastarni. Kiedyś poszliśmy za nim i nie bez zdziwienia zobaczyliśmy jak zany potem ciągnął z rybakami sieci z morza. Był zawodowcem, podnieconym i z satysfakcją przyglądał się z każdym pociągnięciem liny, grze swoich mięśni.

— Naturalny sport nad morzem — mruknął, gdy nas zobaczył — wyciąganie szprotek z wody.

— Czy ma pan jakie inne wyznaczniki sportowe w zanadrzu? — żartował się.

— Naturalnie. Przecież przeciąganie liny (pan rozumie ja w jedną, a szproki w drugą stronę), pływanie w morzu, łapanie ryb, wędki, wspinanie się po drzewach (bardzo wyrabia mięśnie), strzelanie z łuku itd. itd. Dla sportowca, który ma przez cały rok po uszy tych regularnych, popularnych sportów, to jedyne wczas.

LEBA.

Ni, wygląda tu na to, że sportem i urzędami nie są dla niego nie bardzo małe kłopoty. Agendy FWP przeleżały Ministerstwo Zdrowia i wygląda na to, że... nie zdążyło się jeszcze rozjechać w teren. W przeciwnym razie nie pozwoliłoby na niszczenie kortu tenisowego

przy prześlizgnięciu zameczku — pensjonacie „Bałtyk”. Wprawdzie dobrze się na tym kortie gra w siatkówkę, ale tenisiści zalamują ręce.

USTKA.

TAKIM bogactwem, jakie posiada „Hutniczanek”, mało domów wczasowych może się pochwalić. Wczasowicze „Hutniczanek” mają do dyspozycji 6 wspaniałych kajaków przyczepianych do przystani na małym jeziorze. Gdy tylko wszystko według nas jest w porządku, jedziemy na jezioro. Ponieważ jednak nie ma idealnych wód i sport w „Hutniczanek” do nich nie należy. Planem na honorze tego domu wczasowego, jest boisko do siatkówki. Nierównie, małe na piaszczystym podłożu, a na dołku położone między drzewami, o które trzej mają okazję rozbić się o głowę.

MIELNO.

JEST tu instruktor sportowy! Z prawdziwego zdarzenia — członek AZS! Postawiliśmy sport wczasowy „na nogi”. Wprawdzie nie we wszystkich domach (bo jest ich tu kilkanaście), na obiekcie, ale w każdym razie wszyscy wczasowicze emocjonują się rozgrywkami w siatkówkę między poszczególnymi domami. Poza tym instruktor nie tylko nakłania wczasowiczów do uprawiania sportu, ale pokazuje im, jak się to robi. O wiele przyjemniej jest obserwować grę w siatkówkę, niż tylko grać... Kierownik Mielna, jednego z najlepszych ośrodków FWP, ma jeszcze jedno wielkie sportowe osiągnięcie: mianowicie studenci, którzy są tutaj na wczasach w jednym z domów, uprawiają codziennie gimnastykę poranną. Takich osiągnięć jak najwięcej.

USTRONIE - MORSKIE

JEST uroczysko. Po przejeździe człowiek nie chce nawet słuchać o sportie. Upaja się najpierw urokiem Ustronia. Z naszaśmieniem ślapi na ogromnym dostojnym lesie, z wysokiej skarpą nadbrzeżnej zauszeczki wrozu ku odległej linii morskiej horyzontu, a wieczorem słucha świątecznego koncertu. Dopiero po tym wszystkim pewnego dnia zjawia się na boisku siatkówki obok „Bałtyku”, zagra dwa sety i w charakterze murzyna schodzi z boiska.

ka. Ciało jego pokryte jest bowiem dokumentem czarnym pyłem, którego całe tęczowe odbicie w boiska każdy krok grających. Nie musi to być przyjemne, skoro taki zapalony sportowiec, jak dyrektor Syreny z Daleka i chylkiem omija to boisko.

Czy sędziowie, że boisko byłoby tak zaniedbane, gdyby w Ustroniu był choć jeden instruktor sportowy w domach wczasowych? Na pewno nie! Osiroki wczasowicze szczególnie nad Bałtykiem, cierpią na brak instruktorów sportowych. I trzeba to sobie powiedzieć, że mimo najlepszych woli kierowników sportu na wczasach będzie kula, jeżeli nie wreszcie o reka wyszkolonego instruktora sportowego. Na różne sposoby próbuje się zaradzić temu brakowi. Wyjście z sytuacji zdaje się pozostać tylko jedno: doszkolić w sporcie instruktorów KO.

MIEDZYDROJE.

I TUTAJ sport wczasowy kwitnie. I na tym terenie działa instruktor, jakim nam jak najbardziej potrzeba. Nie jest to wprawdzie instruktor sportowy lecz KO, ale związany ze sportem przez zamiłowanie, przez swoje macierzyste zżerzenie „Unie”.

Instruktor KO Domu Wypoczynkowego „Albatros” potrafił najbardziej opornych przekonać do porannej gimnastyki, najbardziej zgorzkniałych i sceptycznych zainteresować „miedzydomowymi” rozgrywkami w siatkówkę, w których, sam bieżący, udziela udziału w reprezentacji „Albatrosa”.

Powiadaliśmy, że sport w Miedzydrożu kwitnie. Bo rzeczywiście, wszystkie boiska do siatkówki i jedne (w opłakanej niebieskiej staniu) do piłki nożnej, są prawie bez przerwy okupowane. Grają wszyscy: i ci, którzy nie mogą sobie pozwolić na sport na codzień i ci, których dotychczas sport specjalnie nie interesował i ci wreszcie, którzy jak to się mówi, bez sportu żyć nie mogą. Wszyscy chcą wgrać się za wszystkie czasy i na zapas.

Alie nie w każdym domu instruktor KO poświęca tyle czasu i troski, surowemu wczasowiczowi i na pewno tylko to „Albatros”. Wyrusza codziennie punktualnie o wpół do ósmej w kierunku morza grana radość wczasowiczów na poranne ćwiczenia.

Jerzy Suszko

Nie zapomnimy serdecznej gościny

Dokończenie ze str. 1

tablicach. Płóć rędziów dla każdej konkurencji wystarczająca, pozwalała im skupić się dokładnie na ściśle określonych zadaniach.

Długo można by mówić o tych wszystkich „cudach”, które wyrosły jak grzyby po deszczu spod rąk naszych kolegów Niemiec Demokratycznych. Ogólnie należy podkreślić doskonałą organizację zawodów, niezwykłą troskę o zawodnika, o ułatwienie i uprzyjemnienie mu życia. Wszyscy nasi sportowcy, którzy korzystali z gościny w NRD, nie zapomną jej nigdy.

*

— Ach, ten niedziadek! Taki był śliczny... — słyszę gdzieś obok żalony głos Ilwiczki i oczywiście zaraz chcę się dowiedzieć co to za niedziadek.

Nasza najlepsza sprinterka jest nieco zażenowana. No cóż zginął jej podczas podróży niedziadek, nie wielki, ale szybko dodaje w tonie usprawiedliwienia, czy wyjaśnienia: to był specjalny miś i dlatego tak mi go szkoda. Dostałam go podczas spotkania z młodzieżą

FDJ kiedy wymienialiśmy podarunki. Tyle przemiliwych i niedziadziennych chwil łączy się z tym spotkaniem, że żal mi tej pamiątki.

Przejdźmy do innych wspomnień berlińskich. Do samego pobytu na niemieckiej ziemi, do pierwszego startu.

— Nie miałam szczęścia od początku. Bo mimo, że zaawansowałam się w przedbiegach razem z Kuźniaką do półfinału, nie mogłam stanąć do biegu z powodu kontuzji nogi. Było mi bardzo przykro, bo wiedziałam, że liczone na mnie, ale ból był nieznosny i lekko wprawdzie kontuzji nie wolno było zlekceważyć. Ciesze się, że mogłam brać już udział w sztafecie 4x200 m. Do moich najbliższych momentów należy niestety końcówka, która nieprzejmennie dała mi się odczuć podczas ostatnich startów.

W tej chwili z nogą jest już wszystko w porządku i myślę z przyjemnością najpierw o zobaczeniu rodziców w Gdyni, a potem o wesele w Spar-takademie, w której wezmę udział.

B. M.



Tomasz (z prawej) i Lorencz który wraz z Michalskim zdobył złoty medal w dwójce ze sternikami. Foto Kwiatek

Zlekceważenie planu nr 3 odebrało zwycięstwo Polakowi w wyścigu indywidualnym w Berlinie

KOLARZE szosowi, którzy wrócili do Berlina w ostatniej grupie naszej reprezentacji, mają wiele do opowiadania. Są jeszcze pod wrażeniem wspaniałych stadionów i hal sportowych, które dzięki ich pracy robotników i inżynierów NRD wybudowano ledwie w trzy miesiące.

— Z równym zapałem, z jakim młodzież NRD współpracowała przy budowie urządzeń sportowych — mówi Liszkiewicz — trenowali i s-ortowcy młodej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mieliśmy okazję obserwować, jak wspaniale poczynili oni postępy we wszystkich dziedzinach sportu...

A przede wszystkim podziwialiśmy ich wiarę w zwycięstwo — przerywa Gabrych. Niestety, wśród naszych sportowców brak jest często zaufania we własne siły. I brak dyscyplinowania jeśli chodzi o kolarzy...

Gabrych, który był kapitanem zespołu naszych szosowców opiera swą opinię na faktach. Chodzi o udział naszych kolarzy na Akademickim Mistrzostwach Świata w Berlinie w wyścigu w konkurencji indywidualnej. Przed wyścigiem trener Wandor opracował plan, który miał polegać na ucieczkach całej drużyny. Polacy stawiali inicjatywę ucieczki, ale wobec wyrównanej stawki konkurencji, próby nie powiodły się.

W wypadku niepowodzenia tego planu, przygotowany był drugi. Wiadomo było, że konkurencja jest silna, i że nasi kolarze nie mogą liczyć na powodzenie na finiszu. Będąc mniej szybcy od swych rywali, Plan nr 2 polegał na tym, że na 10 km przed metą miał uciec któryś z Polaków, pozostała zaś trójka (startowało po 4 z każdego państwa) wyszłszy

Na 1000 m przed metą on, Gabrych, zainicjuje ucieczkę, za nim „usiądzie” na kole Czerw, za Czerwem Królak, a za Królakiem — Wilczewski. Gabrych poprowadził następnie na cały „raz”, a jeżeli zmęczy się, prowadzenie obejmie Czerw, który w razie zwyciężenia ustąpi miejsca Królakowi. W ten sposób Wilczewski uznany za najszybszego na końcówce, będzie podprowadzał pod samą metę przez swych towarzyszy, a będąc niezmęczony musi wyścig wygrać.

Plan ten oparty był na przeświadczeniu, że żaden z naszych czołwów nie da sam rąk finiszować na dystansie 1000 m.

Niestety, kolarze nasi nie spełnili zadania. Kiedy w umówionej chwili Gabrych wyrwał do przodu i rozpoczął jazdę w jak najszybszym tempie, pozostała trójka nie zastosowała się do polecenia swego kapitana. Gabrych przejechałszy ze 200 m obejrzał się i z przykrością stwierdził, że na końcu „siadają” nic. Niculessu i dwaj Węgrzy, a Polacy byli w tym momencie rozproszeni. W ten sposób wskutek braku dyscypliny dobrze przemyślany plan zawodził.

Z przykładu tego młodzież nasza powinna wyciągnąć wnioski. Nie wolno lekceważyć otrzymanego zadania. Nie przedkładaj kwestii, czy planu tego nie pokrzyżowałyby konkurencja, należało zastosować się do polecenia kapitana zespołu, doświadczonych szosowca Gabrycha.

Z. W.

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wielki sukces

Wiel